

Z kroniki naukowej

ROLA POLSKI I NIEMIEC W PROCESIE JEDNOCZENIA EUROPY

O roli Polski i Niemiec w procesie jednoczenia Europy dysktuowali naukowcy polscy i niemieccy podczas sesji naukowej, która 16 i 17 kwietnia 1991 r. odbyła się w Instytucie Zachodnim w Poznaniu. Współorganizatorami tego spotkania byli Instytut Zachodni i *Gesamteuropäisches Studienwerk Vlotho*. Zarówno profesor Anna Wolff-Powęska, jak i profesor Walter Hildebrandt w inauguracyjnych wystąpieniach podkreślili szczególne znaczenie tej problematyki w zmieniającej się politycznie, społecznie i gospodarczo Europie i dla kształtowania nowych zasad sąsiedztwa.

Uczestnicy konferencji dążyli do określenia nowego układu stosunków polsko-niemieckich, w swoich wystąpieniach wielokrotnie odwoływali się również do doświadczeń historycznych. Wiodącymi tematami tej dyskusji były: kulturowa jedność Europy (referaty profesorów Waltera Hildebrandta i Huberta Orłowskiego), nowe elementy kultury politycznej w Polsce i w Niemczech w procesie jednoczenia Europy (wystąpienia doktora Theo Mechtenberga i profesora Erharda Cziomera) oraz polsko-niemiecka współpraca gospodarcza jako model integracji Wschód-Zachód (referaty doktorów Piotra Pysza i Tomasza Budnikowskiego).

Profesor W. Hildebrandt — socjolog kultury skoncentrował się na problematyce kulturowej jedności Europy stwierdzając, iż w potocznej świadomości Europa kojarzy się z Europą Zachodnią — przestrzennie, politycznie i gospodarczo określoną przez traktaty tworzące Wspólnoty Europejskie. Wspólne korzenie europejskie wywodzą się jednak z kultury i jej odwiecznej zdolności do przekraczania granic państwowych. Świadczą o tym uniwersalne wartości zawarte w twórczości wielu jej przedstawicieli. Dlatego to właśnie kultura tworzy bazę dla porozumienia i zjednoczenia Europy. Współczesna Europa jest obszarem niezwykle zróżnicowanym i to zarówno wskutek odmiennych doświadczeń politycznych, społecznych, jak i gospodarczych. To zróżnicowanie — zdaniem profesora — może stać się czynnikiem łączącym i twórczym dla ukształtowania kultury europejskiej. Opowiedział się zdecydowanie za tworzeniem systemów otwartych, w których zarówno klasycy, jak i romantycy znajdą swoje miejsce. Powstały w ten sposób melanz stanowiąc winien sumę wszystkich zróżnicowań występujących w kulturze.

Przewodnym motywem referatu profesora H. Orłowskiego było pytanie o tożsamość Polaków i ich oczekiwania od zjednoczonej Europy. Wywód na ten temat poprzedziła historyczna refleksja o szczególnej drodze, jaką przeszła Polska, geograficznie położona na przecięciu linii między Wschodem i Zachodem, ukształtowana przez procesy dokonujące się po obu jej stronach. Żaden jednak z wielkich procesów historycznych — zdaniem profesora — tak naprawdę nie objął w pełni Polaków. Przeżywający obecnie kryzys identyfikacji Polacy zadają sobie to pytanie coraz częściej. Udzielane odpowiedzi są jednak ogromnie zróżnicowane. Ważnym elementem tej dyskusji jest ocena wkładu, jaki nasz kraj może wnieść w przyszły rozwój Europy (tu pojawiają się misjonarskie marzenia), jak i przypomnienie sobie

i Europie historycznego wkładu Polaków w rozwój kontynentu, świadczącego raczej o naszej stałej do niego przynależności. Zwłaszcza ten drugi element wzbudza spory i to zarówno wśród elit politycznych, jak i intelektualnych. Nie pozbawione namietności dyskusje toczą się wokół dwóch zasadniczych wątków, które określić można jako kombatancki i martyrologiczny. Oba koncentrują się głównie wokół historycznego wkładu Polaków w obronę Europy przed zagrożeniami, jakie na przestrzeni wieków, aż do zburzenia muru berlińskiego, niósł ze sobą Wschód.

Profesor stwierdził również, iż tak jak nie było w przeszłości wspólnej kultury europejskiej, tak iluzją jest oczekiwanie, iż w przyszłości taka może się ukształtować.

H. Orłowski podkreślił również znaczenie stosunków polsko-niemieckich dla jednoczącej się Europy. Dominującą dotychczas administracyjnie organizowaną wymianę kulturalną winien zastąpić rzeczywisty dialog między twórcami. Stąd też tak duże znaczenie mają elity w tworzeniu nowego układu współpracy. Wielość niewiadomych, jaka towarzyszy temu procesowi, dodatkowo pogłębia wzajemna niewiedza — „czarna dziura”, jaka wytworzyła się na terenie pięciu nowych krajów związkowych RFN.

W wielowątkowej dyskusji, jaką wywołały oba referaty, przewijał się zarówno motyw fascynacji Niemców zdolnościami improwizacyjnymi Polaków (dr T. Mechtenberg), jak i konieczność odbudowy stereotypów i uprzedzeń w stosunkach wzajemnych (prof. H. Olszewski), mówiono także o Polsce jako czynniku zakłócającym w przeszłości zjednoczenie Europy (dr Ch. Koch). Poruszono także kwestię uznania polskiej granicy zachodniej (dr Koch, prof. L. Janicki, dr T. Mechtenberg), przypomniano także o wkładzie innych narodów w rozwój kultury w Europie (prof. J. Kozeński), mówiono o dążeniu społeczeństwa zamieszkującego nowe kraje związkowe do poznania Europy, która jednak nie kojarzy się im z krajem leżącym za ich wschodnią granicę (W. Rasała), ale również i o tym, ile pozytywnego przez swoje wcześniejsze otwarcie na świat uczynili Polacy dla młodej generacji mieszkańców byłej NRD (dr T. Mechtenberg), o wspólnych i odmiennych doświadczeniach, jakie mają za sobą oba narody (prof. W. Hildebrandt), jak i o tym, iż każdy posiada odmienną ideę Europy oraz o niezależnie rozwijającej się w przeszłości kulturze (prof. A. Wolff-Powęska).

Dr Theo Mechtenberg i prof. Erhard Cziomer poświęcili swe referaty nowym elementom kultury politycznej w Polsce i w Niemczech w procesie zjednoczenia Europy. Pierwszy z referentów zdefiniował kulturę polityczną jako to, co wynika w określonych dziedzinach świadomości i postępowania z historycznych doświadczeń. Mówca podkreślił znaczenie w tym zakresie kryzysów świadomości społeczeństwa. Zagrożeniami dla kultury politycznej w Niemczech są regionalizm oraz nacjonalizm. Chodzi tu przede wszystkim o zderzenie tych odmian partykularyzmu z uniwersalizmem. Zdaniem autora referatu instytucjonalne piętno na niemieckiej kulturze politycznej odcisnęła stabilność państwowości. Dr T. Mechtenberg rozważał na zakończenie problem, czy polska i niemiecka kultura polityczna są przygotowane do pokonania podziału Wschód-Zachód.

Następny referent, prof. E. Cziomer, zauważył między innymi, że stan kultury politycznej w Polsce jest wynikiem wielopłaszczyznowego rozwoju. Wpływ na nią miał deficyt tradycji demokratycznych i istnienie totalitarnych struktur. Do fali strajków w latach osiemdziesiątych istniały jakby dwa rodzaje kultury politycznej: oficjalna i opozycyjno-demokratyczna. Obecnie na podstawie danych demoskopijnych można zauważyć kryzys identyfikacji i odpolitycznienie społeczeństwa, a także tęsknotę za nowymi elitami politycznymi. Przełomem politycznym

w Polsce było odrzucenie wartości realnego socjalizmu. Za wzór postawiono II Rzeczpospolitą, mitologizując ją. Prymat zyskały wartości chrześcijańskie (katolickie). Ujawniły się u części społeczeństwa tendencje antysemickie. Można również zauważyć rozterki, jakie wywołane są przez cywilizacyjne zacofanie, którego nie da się pogodzić z narodową dumą.

W dyskusji zwrócono uwagę na wiele aspektów poruszonych tematów. Dr P. Pysz podzielił się swymi uwagami dotyczącymi spraw gospodarczych, zaś prof. L. Janicki podkreślił znaczenie elementów prawnych. Prof. H. Orłowski zwrócił uwagę na narzucenie niemal kultury politycznej RFN społeczeństwu byłej NRD. Dla dra B. Perlaka niejasne było porównanie Polski z NRD. W byłej NRD, zdaniem dyskutanta, system RFN musi być przyjęty. W Polsce toczy się zaś spór o przyszłość. Prof. J. Kozeński nie zgodził się z poglądem prof. E. Cziomera, iż w Polsce brak tradycji demokratycznych. Prof. W. Hildebrandt zauważył, iż świadomy politycznie obywatel winien rozwijać struktury polityczne, a nie je przyjmować. Prof. A. Wolff-Powęska zastanawiała się, w jakim stopniu społeczeństwo akceptuje historię. To także — jej zdaniem — jest elementem kultury politycznej. Należy odpowiedzieć też na pytanie, w jakim stopniu społeczeństwo byłej NRD identyfikuje się z nowymi strukturami politycznymi.

Trzeci kompleks tematyczny tworzyła problematyka ekonomiczna. Dr P. Pysz mówiąc o powrocie do Europy utożsamiał go w sferze ekonomicznej z powrotem do określonego porządku gospodarczo-społecznego. Zarysował historyczne korzenie i rozwój myśli ordoliberalnej i szkoły fryburskiej. Ta historyczna refleksja umożliwiła ocenę efektów, przebiegu i warunków, w których przyszło realizować swe wielkie programy gospodarcze L. Erhardowi i L. Balcerowiczowi, skłaniając prelegenta do sformułowania tezy, iż polski premier działa w warunkach znacznie trudniejszych niż L. Erhard.

O stosunkach gospodarczych między Polską a Niemcami — oceniając pozytywnie ich dotychczasowy rozwój — mówił następnie dr T. Budnikowski. Mówca położył jednak szczególny nacisk na zjawiska utrudniające wzajemną współpracę, do których zaliczył niekorzystną strukturę wymiany towarowej dla Polski, zadłużenie naszego kraju i liczne przeszkody instytucjonalno-prawne, zniechęcające zagranicznych inwestorów do bezpośrednich lokat kapitałowych w Polsce. Zdaniem referenta zjednoczenie państw niemieckich spowodowało powstanie wielu niekorzystnych zjawisk gospodarczych w Polsce, a szansę na ich ograniczenie widzi w stowarzyszeniu Polski ze Wspólnotami Europejskimi.

Dyskusja, jaka wywiązała się po wystąpieniach referentów, dotyczyła prywatyzacji gospodarki polskiej (dr B. Perlak, prof. L. Janicki), konieczności szerszego spojrzenia na ekonomiczne skutki zjednoczenia Niemiec (prof. E. Cziomer), konkurencyjności Polski w stosunku do krajów Basenu Morza Śródziemnego (dr Z. Puślecki), wiodącej roli Polski wśród krajów Europy Wschodniej i Środkowej w reformowaniu gospodarki, przypomniano również i o tym, iż Polska spłaciła do tej pory 16 mld dolarów długu w stosunku do wierzycieli zagranicznych, jak i o znaczeniu sfery monetarnej w przyjętej koncepcji reformy gospodarczej (prof. W. Wilczyński). W dalszej części dyskusji mówiono o różnicy między gospodarką rynkową a społeczną gospodarką rynkową (dr P. Pysz). Mówca przestrzegał Polskę przed zbyt szybkim jej włączeniem do EWG. Do stosunków między Polską a NRD i Polską a RFN i do pojęcia społecznej gospodarki rynkowej powrócił prof. W. Wilczyński, dziękując na zakończenie uczestnikom spotkania za wzięcie w nim udziału i wyrażając życzenie, aby kontakty takie były również w przyszłości utrzymane.

Uczestnikom spotkania w imieniu strony niemieckiej podziękował prof. W. Hil-

debrandt stwierdzając, iż wszyscy znajdujemy się dopiero na początku drogi wyznaczającej nowe stosunki między dwoma krajami, drogi, którą należy w przyszłości wypełnić faktami i to zarówno natury duchowej, jak i politycznej. Mimo iż — jak zaznaczył profesor — uczestnicy seminarium mają za sobą odmienne tradycje, to jednak udało się im zająć problemami globalnymi. Wyraził również nadzieję na kontynuowanie wzajemnej współpracy.

Prof. Anna Wolff-Powęska podziękowała zarówno organizatorom, jak i uczestnikom konferencji podkreślając, iż mimo wielu różnic dzielących jej uczestników, dążyli oni jednak do pokazania przede wszystkim tego, co ich łączy i to dążenie jest wyrazem normalizacji stosunków między obu narodami i służy porozumieniu między nimi.

Jolanta Koprucka-Purol
Ilona Romiszewska

PRZEWIDYWANIE PRZYSZŁOŚCI A PRZEBUDOWA W ZSRR

Futurologia jest dziedziną niezwykle interesującą i tajemniczą. Napisano już szereg prac na ten temat, a problemami przyszłości ludzkości i świata zajmują się specjaliści z różnych dziedzin nauki i wiedzy począwszy od kosmobiologii i astrologii poprzez socjologię, ekonomię, urbanistykę, różne dziedziny nauk technicznych i biologicznych, a skończywszy na literaturze *science fiction*.

Problemami przyszłości zajmuje się także znany radziecki uczonej-futurolog, profesor Igor Bestużew-Łada, autor książki *Świat roku 2000: Problemy i rozwiązania (Szkice polemiczne)* przetłumaczonej na język polski. Aktualne poglądy na ten temat, w powiązaniu z zagadnieniami przebudowy w ZSRR, przedstawił profesor Bestużew podczas wykładu dla pracowników Instytutu Zachodniego 7 maja 1991 r. Według profesora Bestużewa przewidywanie zjawisk społecznych, gospodarczych i kulturalnych, którymi można by pokierować, jest zagadnieniem bardzo złożonym. Dają się one przewidzieć w takim stopniu, jak pogoda czy trzęsienie ziemi. Uczeni radzieccy Bazarow i Bogdanow w końcu lat dwudziestych naszego stulecia doszli do wniosku, co przez długi okres było przemilczane, że planowanie i kierowanie w tych dziedzinach należy uzasadnić drogą porównywania prognoz dwóch typów: genetycznej — poprzez umowne wydłużanie w przyszłość obserwowanych tendencji w celu wykrycia perspektywicznych problemów społecznych i teleologicznej — poprzez poszukiwanie alternatywnej drogi rozwiązywania problemów na podstawie wcześniej określonego optimum. Do tego samego, całkowicie niezależnie, doszła także w końcu lat pięćdziesiątych grupa inżynierów amerykańskich. Wykazali oni również bezpodstawność prób kategorycznego przewidywania przyszłości tych zjawisk, które w zasadzie poddają się zarządzaniu i kierowaniu, a także konieczność uzasadniania planów, programów projektów, decyzji kierowniczych za pomocą ściśle określonych prognoz na bazie ekstrapolacji obserwowanych zjawisk (przy warunkowym abstrahowaniu od ingerencji sfery zarządzającej). W ciągu niewielu lat w USA, Francji, Republice Federalnej Niemiec powstało szereg ośrodków zajmujących się opracowywaniem prognoz naukowo-technicznych o charakterze społeczno-ekonomicznym i wojskowo-politycznym. Zaczęły powstawać towarzystwa naukowe zajmujące się badaniem przyszłości. Niemal co roku organizowane są specjalistyczne międzynarodowe konferencje naukowe poświęcone problemom prognozowania i przewidywania przyszłości.